Opłacono ryczałtem.

Nr. 7, 8. Kraków, Lipiec — Sierpień 1928. Rok X.

MŁODZIEŻ POLSKA

Okólnik Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redakcja i Administracja:
Kraków, Ul. Wolska 6. Telef. 2820.

Prenumerata: półrocznie 3 złote
dla Stowarz. związkowych zł. 1·50
Konto w P. K. O. 405.748

BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA.

Po Zlocie Związkowym.

Dni Zlotu Związkowego od 29 czerwca do 1 lipca b. r. — to najwspanialsza z dotychczasowych manifestacja katolickiej młodzieży robotniczej, jaką dotąd widział Kraków. Dała w tych dniach nasza organizacja po raz pierwszy przed społeczeństwem dowód, że żyje, że pracuje, że rozwija się i buduje nową katolicką i potężną Polskę. Druhowie, uczestnicy Zlotu, obywatele miasta Krakowa, którzy na drużyny defilujące patrzyli, wrogowie Kościoła katolickiego, którzy porównywali swój, równocześnie się odbywający, socjalistyczny Zlot młodzieży z naszymi szeregami — nie zapomną wnet tego widoku dziarskich i karnych zastępów S. M. P.

Zlot nasz wypadł wspaniale pod każdym względem. Dał on dobitny wyraz naszej siły organizacyjnej. Z wszystkich stron diecezji przybyła potężna gromada druhów w ogólnej liczbie 1032 uczestników, nie licząc delegacyj Związku tarnowskiego i Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej z Krakowa. Jeżeli ustalimy liczbę druhów naszego Związku na 4 tysiące, to znaczy, że na Zlot przybył co czwarty druh. Wśród tej tysięcznej rzeszy około dwustu uczestników przybyło w pełnem umundurowaniu, a około 700 w czapkach związkowych. Wspaniale przedstawiały się umundurowane drużyny z Komorowic (44), Kóz (22), Żywca (36), Cięciny, Prądnika Czerwonego.

Cały Kraków w te dni zapełniony był druhami, a maszerujące oddziały często były przez publiczność oklaskiwane. Wszyscy z podziwem patrzyli na ten dorobek katolickiej organizacji, tak licznie i tak karnie występującej.

Społeczeństwo przekonało się, że organizacja katolickiej młodzieży pracującej idzie ku rozwojowi. Wszyscy, którzy nas znali, podziwiali naszą siłę, a ci, którzy dotąd nie zetknęli się z naszą pracą, musieli w tych dniach na nas zwrócić uwagę i dowiedzieć się, co to są S. M. P.

Pod tym względem Zlot nasz spełnił swe zadanie, bo pokazał społeczeństwu nasz rozwój, zwrócił na nas uwagę tak ogółu społeczeństwa, jak również i władz państwowych.

J. E. Książę-Metropolita, który przez pierwsze dwa dni brał udział we wszystkich uroczystościach zlotowych, z radością patrzył na nasze zastępy, które zjechały do Krakowa, by na Jego ręce złożyć ślubowanie, że chcą wiernie i zawsze stać przy sztandarze Chrystusowym.

Również i przedstawiciele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w osobach delegatów Jej władz politycznych, wojskowych i samorządowych z uznaniem podziwiali występ naszych hufców, idących pod hasłem pracy wytężonej i pokojowej dla Ojczyzny, a w razie niebezpieczeństwa gotowych i do zasłonięcia Jej granic własną piersią.

A czy spełnił Zlot swoje zadanie odnośnie do Druhów-uczestników? Tak. Druhowie-uczestnicy okazali, że są członkami dzielnymi w organizacji. Karność zastępów była doskonała, posłuch i porządek bardzo dobry. Na każdym kroku można było się przekonać, że na Zlot przybyli Druhowie wzorowi. Pod tym względem egzamin organizacyjny wypadł bardzo pomyślnie.

Z drugiej strony Druhowie przekonali się, że nie trzeba się wstydzić, ale dumnym powinien być ten, kto należy do S. M. P., bo S. M. P. — to potęga. Po raz pierwszy zobaczyliście Druhowie Waszą potęgę na terenie diecezji krakowskiej. Po raz pierwszy zobaczyliście, że jesteście najliczniejszą z organizacyj młodzieży wogóle i najliczniejszą organizacją katolicką naszej diecezji. Spotkaliście się w Krakowie, który był nazywanym raz „Rzymem", kiedyindziej „sercem" Polski, z Druhami z wszystkich stron naszej diecezji i uścisnęliście sobie ręce, jak bracia. Spostrzegliście, że organizacja robi Was naprawdę braćmi sobie. Mieliście zaraz o czem porozmawiać; jeden do drugiego odnosił się z zaufaniem, bo czuliście, że łączy Was jedna święta służba Bogu i Ojczyźnie. Pracę 10-letnią dla tych naszych haseł, ich treść i znaczenie omówili prelegenci w referatach, a uchwalone rezolucje — to ślubowanie niejako wiernego przy nich wytrwania.

Oto posiew I. Zlotu Związkowego! Oby ten posiew wydał plon stokrotny przedewszystkiem w pracy Druhów po powrocie do rodzinnych Stowarzyszeń, do własnych ognisk.

Przygotowania do tegorocznego Zlotu trwały przez 10 lat, a polegały na tych szarych, nieraz może na oko nudnych, zebraniach tygodniowych. Ale na tych zebraniach Druhowie się uświadamiali o hasłach i ideałach naszej organizacji; na tych zebraniach Druhowie nauczyli się Stowarzyszenie cenić, zachowywać karność, solidarnie pracować. Dzięki temu na wezwanie Związku w karnych szeregach przybyli na Zlot. Pracę na zebraniach tygodniowych trzeba teraz dalej prowadzić i to tem więcej systematycznie i programowo, ona bowiem jest podstawą siły naszych Stowarzyszeń. Druhowie-uczestnicy Zlotu mają szczególny obowiązek przyłożyć się do tej pracy i być dla innych dobrym przykładem.

Pogłębić pracę muszą także i Wydziały Stowarzyszeń, bo przecież na ich rachunek idzie każde niepowodzenie w Stowarzyszeniu, im na chwalę będzie poczytany należyty występ delegacji na Zlocie. I o okręgowych pracach, sekretarjatach, czy odprawach możnaby coś powiedzieć, jeżeli się porównało ich drużyny defilujące w pochodzie zlotowym.

Tak więc Zlot powinien dodać wszystkim zapału do pracy, cichej, spokojnej a wytrwałej, której wyniki oceniać będziemy znowu na Zlocie

Związkowym za pięć, czy dziesięć lat, a na Zlotach okręgowych już w roku przyszłym.

Niech więc teraz rośnie i rozwija się działalność Stowarzyszeń, okręgów, Związku!

Uroczystości zlotowe.

Przygotowania do Zlotu rozpoczął Związek jeszcze w grudniu 1927 r. Gdy Wydział Główny Związku ostatecznie ustalił dzień Zlotu i ogólny program, zwrócił się Związek z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Zlotem do J. E. Najprzew. Księcia-Metropolity A. S. Sapiehy i J. W. Panów Wojewody Ludwika Darowskiego, kuratora Dra T. Kupczyńskiego i prezydenta m. Krakowa Inż. K. Rollego, którzy przychylnie odpowiedzieli. Wobec tego ukonstytuował się Komitet Obywatelski Zlotowy pod przewodnictwem p. wiceprezydenta m. Krakowa Dra Schneidra ze współudziałem całego szeregu osób. Komitet wyłonił pięć sekcyj, które następnie opracowały w szczegółach program Zlotu.

Przyjazd uczestników. Od południa we czwartek 28 czerwca każdy przyjeżdżający do Krakowa pociąg przywoził mniej lub więcej liczne grupy druhów, zdążających na Zlot. Ostatni pociąg o godzinie 22.25 przywiózł wspaniale reprezentujący się oddział z okręgu żywieckiego. Przyjeżdżających przyjmowali na dworcu druhowie Stowarzyszeń krakowskich i odprowadzali do kwater, które przygotowano w koszarach 5 p. a. c. przy ulicy Rakowickiej i w koszarach 1 p. s. k. przy ulicy Montelupich. Ostatnie grupy przybyły rano 29 czerwca. Niektóre Stowarzyszenia, pomimo próśb Sekretarjatu, poprzysyłały swych delegatów ostatnimi pociągami, utrudniając przez to odprowadzenie do kwater i sprawiając wiele zamieszania.

Pierwszy dzień Zlotu 29 czerwca. O godzinie 8 rano zaroiło się na podwórzu domu, w którym mieści się Sekretarjat i na ulicy Wolskiej od nadciągających z kwater oddziałów. Ustawił się pochód złożony z przeszło tysiąca delegatów z około 30 sztandarami i trzema orkiestrami: Zakładu Braci Albertynów, S. M. P. w Kozach i S. M. P. w Poroninie (specjalna góralska orkiestra). Pochód ruszył do Katedry Wawelskiej, gdzie przybyli także przedstawiciele Władz, członkowie Obywatelskiego Komitetu Zlotowego i liczni goście. O godz. 9-tej rozpoczął Mszę św. Książę-Metropolita Adam Sapieha, a po Mszy św. sam przemówił do druhów. W czasie Mszy św. wszyscy druhowie unisono śpiewali pieśni kościelne. Katedra wawelska

po raz pierwszy w Odrodzonej Polsce przyjęła w swych podwojach katolicką, polską młodzież, zorganizowaną. Wspaniałe było wrażenie, gdy ta młodzież, zebrana u trumny św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, w obliczu grobowców królów i największych bohaterów narodowych, złożyła niejako swe ślubowanie w pieśni „My chcemy Boga".

Po skończonem nabożeństwie rozwinął się znowu pochód, ustawiając się w porządku alfabetycznym okręgami i ruszył powoli w ulicę Straszewskiego. Tam naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego stanęli reprezentanci Władz, Komitet Obywatelski, liczni goście. O godz. 10½ przybył Najprzew. Książę-Metropolita z Ks. Biskupem Rospondem, by przyjąć defiladę. Ruszyły karne zastępy z okręgiem bialskim na czele, defilując przy dźwiękach orkiestry przed swoim Protektorem i gośćmi. Z podziwem, radością i uznaniem patrzą wszyscy na te sprężyście i wzorowo defilujące szeregi. Oto nadchodzi okręg podhalański. Milknie orkiestra Zakładu Braci Albertynów, a odzywa się orkiestra podhalańska i prowadzi oddziały druhów w strojach góralskich, poprzedzane przez cztery proporce zastępowe S. M. P. w Poroninie. Ogólne oklaski są wyrazem uznania dla ich pięknej postawy. Kończy się pochód, zamyka go znowu umundurowany i dziarski okręg żywiecki. Wszyscy kierują swe kroki na ulicę Rajską, do sali teatru miejskiego, gdzie ma być otwartem **pierwsze zebranie Zlotowe.**

W kilku minutach zapełniła się duża sala teatru, ledwie mieszcząc wszystkich druhów. W lożach ukazali się goście. Orkiestra gra marsza powitalnego, bo na salę wchodzi Książę-Metropolita.

Punktualnie o godz. 11 rozpoczęto obrady hasłem Związkowem. Komu z gości, czy druhów nie zabiło żywo serce, gdy na słowa sekretarza jeneralnego: „Druhowie, hasłem naszem służyć Bogu i Ojczyźnie, przez cnotę, naukę i pracę" — z tysiąca młodych piersi padła gromka odpowiedź: „Gotów" i zabrzmiała pieśń Związkowa: „Hej, do apelu stańmy wraz, budować Polskę nową".

Obrady zagaił i przywitał Zlot imieniem miasta Krakowa przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Zlotowego i wiceprezydent miasta Dr Ludwik Schneider. W przemówieniu swem podkreślił wielkie znaczenie młodzieży w życiu państwa i społeczeństwa i wyraził uznanie tej młodzieży, że zawczasu staje w szeregach organizacji do pracy z Bogiem i dla Ojczyzny.

Oklaskami jednogłośnie powołano do prezydjum Zlotu jako przewodniczącego p. wiceprezydenta Schneidra, a jako zastępców p. senatora Adelmana, ks. senatora Kasprzyka i p. generała Gąsieckiego. Sekretarzowanie objęli druhowie z Białej i z Kóz.

Nastąpiły przemówienia powitalne: F. Jaroszewski przemówił imieniem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, ks. sekr. Rogoż imieniem Związku tarnowskiego, p. Łubieńska imieniem Związku S. M. P. żeńskiej diec. krakowskiej, p. Mączyński im. Ligi Katolickiej diec. krakowskiej, ks. sen. Kasprzyk im. Katolickich Towarzystw Robotniczych, ks. Skonieczny im. S. M. P. w Bydgoszczy, p. Gorzelany im. Związku Mł. Ręk. i Przem. w Krakowie. Następnie odczytano życzenia nadesłane przez Związki Młodzieży Polskiej w Częstochowie i Przemyślu, oraz telegram p. pułkownika sztabu gen. Bolesławicza treści następującej: „W chwili pięknego Waszego Zlotu, młodzi, ślę Wam, imieniem dowódcy O. K. V. i swojem własnem najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące życzenia, byście w tym waszym pięknym wyścigu pracy odrodzenia fizycznego, a co za tem idzie i duchowego

narodu naszego, osiągnęli jak najlepsze wyniki, a przez to przygotowali się należycie do wzięcia, gdy czas przyjdzie, w swe młode, czyste i miłujące ręce części losów, przez nas wszystkich umiłowanej, a przez Opatrzność tak hojnie wyposażonej wielkiej naszej Ojczyzny".

Na wniosek ks. sen. Kasprzyka przez aklamację uchwalono wysłanie trzech następujących depesz:

Nuncjusz Apostolski, Msgre Fr. Marmaggi — Warszawa.

Prezydjum i uczestnicy Pierwszego Złotu Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej archid. krakowskiej, — odbywającego się z okazji dziesięciolecia pracy organizacji, w Krakowie 29 i 30 czerwca i 1 lipca, pod protektoratem ks. Arcybiskupa A. Sapiehy, Wojewody L. Darowskiego, Kuratora Dra Kupczyńskiego i prezydenta miasta Inż. Rollego, — składając na ręce Waszej Ekscelencji najgłębsze wyrazy hołdu, czci i wierności dla Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI, przyrzekając w myśl słów Ojca św., wypowiedzianych w piśmie do młodych katolików Włoch: „być armją frontową Kościoła św., gotowi zawsze do ofiar i poświęceń", a pokornie proszą o błogosławieństwo apostolskie.

Dr Ludwik Schneider,
wiceprez. m. Krakowa i przewodniczący Zlotu.

Ks. Stanisław Pankiewicz
sekretarz jen. Związku.

Ks. senator Ludwik Kasprzyk
zastępca przewodniczącego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki — Warszawa.

Prezydjum i uczestnicy — (jak wyżej) — składają Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Kochanej Ojczyzny naszej Polski, wyrazy hołdu i czci głębokiej i oświadczają niezłomną gotowość do pracy i poświęceń w dziele budowy i umocnienia Niepodległego Państwa Polskiego.

(Podpisy jak wyżej).

Pan Prezes Rady Ministrów i Marszałek Polski Józef Piłsudski — Warszawa.

Prezydjum i uczestnicy Pierwszego Zlotu — (jak wyżej) — ślą Ci, dostojny Panie Marszałku, wyrazy głębokiej czci i hołdu wraz z przyrzeczeniem, że Niepodległa Polska, której służbie Ty całe życie oddałeś, zawsze może liczyć na poświęcenie młodych Polaków.

(Podpisy jak wyżej).

Nastąpił referat prezesa Związku ks. Andrzeja Parysia: „Dziesięć lat pracy Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej archidiecezji Krakowskiej". Skreślił w nim prelegent wysiłki młodzieży i jej opiekunów w pracy organizacyjnej, podkreślił chwile podniosłe, ale nie pominął i momentów, gdzie tylko wytrwałość i ukochanie idei zwyciężały piętrzące się nieraz trudności. Godzinne blisko przemówienie nagrodzono oklaskami.

Przewodniczący podziękował referentowi i zaznaczając, że porządek obrad został wyczerpany, zamknął o godz. 12 min. 45 pierwsze zebranie zlotowe. Znowu gromkie „Gotów", — jakby oświadczenie, że wszyscy chcą wytrwać przy tych hasłach, dla których dziesięć lat już pracujemy, — i na zakończenie pieśń Związku: „My chcemy Boga".

Popołudnie wypełniły zawody zlotowe, z których sprawozdanie podajemy poniżej. Wieczorem druhowie mieli sposobność przystąpienia do Sakramentu Pokuty, by przygotować się do jutrzejszej wspólnej Komunji św.

Drugi dzień Zlotu rozpoczęto wspólnem nabożeństwem, połączonem z Komunją św. generalną w kościele Najśw. Serca P. Jezusa, OO. Jezuitów przy ul. Kopernika. W skupieniu przystępowali druhowie do Stołu Pańskiego, gorąco zanosząc modlitwy za całą Polską Młodzież, taką bowiem była intencja generalnej Komunji św. Może niektórzy trochę szemrali, że Związek połączył rzeczy światowe, zawody i t. d., z rzeczami świętemi, jak Komunja św. Tak jednak być powinno, bo nigdy nawet w zabawie nie powinniśmy zapominać o Bogu. Można być doskonałym lekkoatletą a równocześnie i codziennie komunikować. To powinno stać się u nas zasadą, że każdy Zjazd, każdy Zlot powinien być połączony ze wspólną Komunją św. w jakiejś ważnej dla nas intencji. Mamy wiele, wiele potrzeb, wiele, wiele do wymodlenia dla siebie i Polski.

Po śniadaniu uczestnicy Zlotu, podzieleni na grupy pod przewodnictwem członków Akad. Koła T. S. L. i alumnów Seminarjum duchownego krakowskiego, zwiedzali Katedrę i Zamek królewski na Wawelu.

Równocześnie odbyły się obrady VII. Zjazdu delegatów i II. Zjazdu Patronatów, z których sprawozdania podajemy niżej.

Na długo zapewne pozostanie druhom w pamięci popołudniowa wycieczka do salin wielickich. Trudno zapomnieć przepiękną kaplicę, urocze jezioro marsz. Piłsudskiego, piękne groty i salę główną, gdzie górale popisali się zbójnickim, zaśpiewał pięknie chór S. M. P. z Komorowic, a bardzo dobra muzyka orkiestry salinarnej, specjalnie zamówionej dla naszej wycieczki, niejednego porwała do tańca. Nic dziwnego, że i podwieczorek pod ziemią smakował i humory mieli druhowe znakomite. Po powrocie do Krakowa czekała ich nowa niespodzianka. Herbata i przekąska w bufecie „Domu Żołnierza“, a potem przedstawienie w tamtejszej sali teatralnej. Zespół artystów Teatru „Domu Żołnierza“ odegrał dla druhów znakomicie wesołą sztukę: „Ułani Księcia Józefa“. Chociaż przedstawienie się opóźniło, a druhowie byli bardzo zmęczeni, tak wszystko było rozśmiane i zainteresowane grą, że nikt na sali nie usnął.

Trzeci dzień Zlotu (niedziela) rozpoczęto o godz. 9 nabożeństwem w „Katedrze mieszczańskiej“ Krakowa, w kościele Marjackim. Odprawił Mszę św. ks. Biskup Dr Stanisław Rospond i sam przemówił do młodzieży. Znowu przekonali się druhowie, jak oddanego opiekuna mają w Najprzew. Ks. Biskupie, znowu usłyszeli wezwanie do pracy, przypomnienie, że w nich leży przyszłość Ojczyzny.

O godz. 11 w sali miejskiego teatru przy ulicy Rajskiej rozpoczęło się hasłem Związkowem drugie zebranie zlotowe. Przybył na nie Ks. Biskup Rospond, witany serdecznie przez kochającą Go młodzież. Przewodnictwo objął za nieobecnego przewodniczącego p. Dra Schneidra, jego zastępca p. Inż. Aleksander Adelman i witając obecnych, otwarł obrady przedłożeniem porządku dziennego.

Z kolei otrzymał głos p. prof. Stanisław Gołąb, I. wiceprezes Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, znany dobrze druhom i zawsze przez nich serdecznie witany. W godzinnym prawie referacie, doskonale wygłoszonym, który młodzież wysłuchała z niebywałem zainteresowaniem, często oklaskując mówcę, skreślił on najpierw potrzebę wielkich haseł dla katolickiej młodzieży polskiej, a następnie pokolei omówił obowiązki tej młodzieży wobec Boga i Ojczyzny. Burzą oklasków przyjęto jego słowa: „Hasło nasze: z Kościołem, z Rzymem, z Ojcem św., a królem naszym Chrystus“, również

jak i ujęcie obowiązków narodowych w tych krótkich słowach: „Młodzież robotnicza musi budować Polskę pracą swych rąk, a równocześnie być gotową piersią swą bronić granic Ojczyzny".

Gdy ucichła po skończonym referacie burza oklasków, przewodniczący podziękował p. Gołąbowi za przemówienie i odczytał poniższe odpowiedzi na telegramy hołdownicze, nadesłano za pośrednictwem Województwa.

Kraków, 30 czerwca 1928 r.

1. Do prezydjum Pierwszego Zlotu Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej Archidiecezji Krakowskiej
w Krakowie.

Wskutek telefonogramu Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dzisiejszej daty — wyrażam podziękowanie od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Uczestnikom Zlotu Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej archidiec. krakowskiej za uczucia wyrażone w depeszy hołdowniczej.

Wojewoda: **L. Darowski.**

2. Do Prezydjum i t. d. (jak wyżej).

Od Pana Marszałka Polskj Józefa Piłsudskiego otrzymałem następującą depeszę:

„Wojewoda Darowski — Kraków.

Polskiej Młodzieży Katolickiej, zebranej w starym Krakowie, dziękuję z serca za wyrażone w depeszy z dnia 30 czerwca wyrazy oddania. Młodzież Polska — to przyszłość Ojczyzny. — Marszałek Józef Piłsudski".

Powyższe mam zaszczyt zakomunikować.

Wojewoda: **L. Darowski.**

Depesz wysłuchano w postawie na baczność, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Stosownie do następnego punktu porządku dziennego prezes Związku ks. Andrzej Paryś odczytał zgłoszone rezolucje, które przyjęto oklaskami:

1) I. Zlot Katol. Stow. Młodz. Pol. archid. krak. z okazji 10-lecia pracy Związku wyraża głęboki hołd i podziękowanie Najprzewielebniejszemu Księciu Metropolicie za dotychczasową opiekę, przyrzekając imieniem zorganizowanej młodzieży stać w życiu wiernie przy Chrystusie i Jego zastępcy na ziemi Ojcu św.

2) I. Zlot... imieniem wszystkiej zorganizowanej młodzieży głośno i publicznie stwierdza, że służbę dla Ojczyzny uważa za swój najpiękniejszy obowiązek; Polsce chce zbudować lepsze jutro cnotą, nauką i pracą.

3) I. Zlot... wyraża podziękowanie patronom i opiekunom swym, P. T. Duchowieństwu i świeckiej inteligencji, zwłaszcza Nauczycielstwu, za wytrwałą a znojną pracę w Stowarzyszeniach.

4) I. Zlot... wyraża uznanie tym druhom, którzy przez całe dziesięciolecie wytrwali karnie w szeregach organizacji.

5. I. Zlot... wzywa wszystką młodzież pracującą na roli, w handlu, przemyśle i rzemiośle do wstępowania w szeregi Stowarzyszeń, aby następne dziesięciolecie zastało nas razem na jednym szańcu służby Bogu i Ojczyźnie.

Przyjęcie rezolucji zakończono odśpiewaniem hymnu: „My chcemy Boga".

Następnie przewodniczący Inż. A. Adelman zakończył obrady apelem do druhów, by odnowieni i podniesieni na duchu tymi uroczystościami złotowymi wracali do swych rodzinnych warsztatów i tam w myśl wzniosłych swych haseł pracowali dalej wytrwale, budując nową Polskę.

Zanim opuścili uczestnicy salę obrad, na prośbę przewodniczącego udzielił wszystkim Ks. Biskup Rospond arcypasterskiego błogosławieństwa na dalszą pracę, a z młodych piersi popłynęły ku niebu słowa hymnu-modlitwy: „Boże, coś Polskę".

We wzorowym porządku i karnie sformował się na nowo pochód, który podążył ulicami: Szewską, Rynkiem, Florjańską pod pomnik grunwaldzki. Jeszcze dwa przemówienia znanego dobrze młodzieży katolickiego i narodowego działacza dyr. H. Fachońskiego i delegata Zjednoczenia p. Jaroszewskiego. Następnie potężny treścią i melodją śpiew „Roty" i o godz. 12 min. 45 Zlot został rozwiązany.

Przez całe popołudnie odjeżdżali druhowie z dworca krakowskiego, unosząc w sercach gorący zapał do pracy dla Boga i Ojczyzny.

Odpowiedź na telegram hołdowniczy dla Ojca św. Piusa XI.

Warszawa, 5 lipca 1928 r.

Do J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Krakowskiego A. S. Sapiehy
w Krakowie.

Po powrocie z Kongresu Eucharystycznego w Łodzi znalazłem hołdowniczy adres, który Prezydjum Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej raczyło przesłać za mojem pośrednictwem do Ojca św. z okazji Uroczystości Złotowych, jakie odbyły się w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca w tem sławnem i historycznem mieście.

Proszę J. E. Waszą Przewielebność łaskawie oświadczyć Szanownemu Prezydjum naszą radość z szlachetnych uczuć oddania, miłości i wierności wyrażonych w wyżej wspomnianym adresie i powiadomić wszystkich Kierowników i Członków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży o łaskawie udzielonem przez Ojca św. błogosławieństwie.

Fr. Marmaggi,
Arcybiskup Adrjanopola i Nuncjusz Apostolski.

Czytajcie dokładnie okólnik

„MŁODZIEŻ POLSKA"

na każdem posiedzeniu Wydziału.

VII. Zjazd Delegatów Katolickich Stowarzyszeń
Młodzieży Polskiej archid. krakowskiej.

(Sprawozdanie).

Zjazd odbył się w Krakowie w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji przy pl. Jabłonowskich l. 3, dnia 30 czerwca 1928 o godz. 9 rano.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu.
2. Sprawozdanie sekretarza jen. z pracy za rok 1927 i program pracy na rok 1928.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i uchwalenie absolutorjum Zarządowi Związku.
4. Załatwienie dorocznych spraw organizacyjnych.
5. Wolne wnioski.
6. Zamknięcie Zjazdu.

Do p. 1. Zjazd zagaił i przewodniczył mu ks. Józef Tomera, sekretarz okręgowy na m. Kraków, jako delegat Wydziału Głównego Związku. Sprawozdanie z poprzedniego Zjazdu przyjęto bez zmiany.

Do p. 2. Sekretarz jeneralny ks. Stan. Fankiewicz złożył sprawozdanie za r. 1927 w nawiązaniu do drukowanego, które każde Stowarzyszenie otrzymuje, a następnie omówił dokładnie program pracy na r. 1928. Na polu pracy wychowawczej podkreślił potrzebę uświadamiania młodzieży o pracy nad charakterem i znaczenie rekolekcyj zamkniętych. Szczególnie położył na nie nacisk, mówiąc, że żaden druh nie powinien opuszczać organizacji, zanim nie odprawi rekolekcji zamkniętych. W pracy organizacyjnej podkreślił systematyczność w odbywaniu zebrań i konieczność abonowania „Przyjaciela Młodzieży“ dla wszystkich członków. Niemniej podkreślił sekretarz jeneralny ważność w. f. i przygotowania rolniczego.

W ożywionej dyskusji wyrażono uznanie Sekretarjatowi za pracę i podkreślano ważność kursów, zjazdów i zlotów, czy wycieczek okręgowych. Przemawiali dhowie: Dworzak z Krakowa, Janik z Choczni, Leń z Wadowic, Grabiec, Leńcz, dh. z Kalwarji i dh. z Rychwałdu.

Do p. 3. Następnie ks. Józef Tomera, jako przewodniczący Komisji Kontrolującej, złożył sprawozdanie i postawił wniosek o wyrażenie Zarządowi Związku absolutorjum. Wniosek przyjęto oklaskami.

Do p. 4. Na miejsce wylosowanych członków Wydziału Głównego Związku: ks. Błotki, ks. Kasprzyka, dh. Feliksa Móla i ks. Baradzieja, wybrano trzech pierwszych ponownie, jako czwartego ks. Kotowieckiego, Patrona S. M. P. w Czernichowie. Do Komisji rewizyjnej wybrano jako przewodniczącego p. Antoniego Mazanka, magistra praw i druhów Zygmunta Siwca i Władysława Zięcika. Wkładkę roczną dla Związku ustalono w dotychczasowej wysokości 30 groszy od członka z apelem do Stowarzyszeń, by nie ociągały się z jej zapłaceniem.

Do p. 5. Po dyskusji uchwalono następujące wnioski, zgłoszone przez S. M. P. Kraków-Śródmieście:

1) Apel do Związku, by na Zjeździe Rady Naczelnej Zjednoczenia postawił wniosek o uzupełnienie nazwy naszej organizacji: „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Orły“.
2) Apel do wszystkich stowarzyszeń związkowych, by zakładały u siebie Kółka eucharystyczne.

3) Apel o zakładanie, zwłaszcza w ośrodkach miejskich, Kółek oświatowych pod kierownictwem ludzi wykształconych.

Do p. 6. Zanim zakończono zebranie, przemówił obecny na sali p. W. Jaroszewski, delegat Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, wzywając do wytrwałej pracy. Następnie ks. Tomera, dziękując druhom za pracę dotychczasową i wzywając do dalszych wysiłków, zamknął zebranie.

W. Schubert członek S. M. P. Żywiec, sekretarz.

Ks. Józef Tomera przewodniczący.

Zlotowe zawody W. F.

W czasie, gdy dnia 29 czerwca uczestnicy Zlotu słuchali pięknych przemówień w teatrze przy ul. Rajskiej, lub ze smakiem spożywali po defiladzie zasłużony obiad, w tej chwili drużyna lekkoatletyczna S. M. P. Kraków-Podgórze przygotowywała w parku sportowym T. S. „Wisła" boiska do rozgrywek. Wprawdzie rozpoczęły się zawody z opóźnieniem, ale robota szła tak energicznie, że na czas ją ukończono. Najsilniej zaroiło się od zawodników w lekkiej-atletyce. Trybuny przepełnione druhami i gośćmi. Zaszczycili swą obecnością zawody Książę-Metropolita i Ks. Biskup Rospond, którzy dzisiaj cały dzień poświęcili młodzieży. Oczy wszystkich zwrócone były na drużyny Kalwarji, Zakopanego i Białej, jako że w tych stowarzyszeniach nie brak było druhów, którzy brali udział w kilkudniowych kursach W. F. Rozpoczęła się walka spokojna, różna od innych walk tem że sprawia zadowolenie dla tych, co zwyciężają, a wywołuje uznanie dla zwycięzców u tych, co przegrywają. Oczy widzów mają w czem wybierać. Oto tu biegną co sił sztafety, tam rzuca ktoś pięknie granatem, a tu znowu skaczą w dal. Opodal toczy się interesująca rozgrywka finałowa między drużynami Kraków-Śródmieście i Kraków-Piasek w siatkówkę i koszykówkę. Do pauzy wygrywa przygniatająco Kraków-Piasek w obu grach, zatrzymując po pauzie piękne i bezprzykładne zwycięstwo w siatkówce 44 : 1, a przegrywając w koszykówce 6 : 8. Radości dużo dla jednych i drugich. Zapełnione gośćmi i członkami Zlotu trybuny grzmią od oklasków. Wszyscy patrzą teraz na biegi na 400 metrów. Mówi się dużo, że Kalwarja jest najpoważniejszym kandydatem do drugiej nagrody w pięcioboju, że Prądnika Czerwonego nikt nie przegoni w jego 100 punktach i że Zakopane będzie miało bardzo silnego przeciwnika w drużynie S. M. P. z Białej. Wszystkie te uwagi cichną, bo oto najlepszy biegacz tego dnia, druh Mazgaj z Trzebini. zdobywa 10 punktów w biegu na 400 metrów, czasem nie 60 ale 58 sekund. Długo niemilknące brawa nagradzają wysiłek druha Mazgaja, który w ten sposób zwiększa szanse swej drużyny, stawiając ją przed Białą, a tuż za Zakopanem. Jeszcze nie przebrzmiało jedno, a tu już nowa atrakcja. Wracają z zawodów P. W. okurzone i zmęczone marszem, biegiem i rozwijaniem szyku bojowego drużyny. Na trybunach rozlegają się znowu brawa. Teraz ostatni punkt programu zawodów. Piłka nożna międzynarodowa, bo w roku przyszłym urządzi Związek zawodowy w piłkę nożną polską. Grają dwie dobre drużyny: „Babia Góra" S. M. P. ze Suchej przeciw drużynie S. M. P. Kraków-Kaźmierz. Ta ostatnia wygrywa nie najlepiej, bo 2 : 1, mając w swym składzie dobrych byłych graczy z „A" klasowych klubów krakowskich. Kto wie, czy w piłce nożnej polskiej nie weźmie Sucha w roku przyszłym mistrzostwa, bo ładne rozstawianie ich graczy każe się tego spodziewać. A teraz rozdanie nagród.

Zawodnicy defilują przed Księciem-Mętropolitą, poczem zwycięskie drużyny zbliżają się pod trybunę, by kolejno z rąk Protektora Związku odebrać dobrze zasłużone nagrody. Orkiestra z S. M. P. w Kozach przygrywa każdej drużynie z osobna, a Książę-Mętropolita, wręczając nagrody, składa życzenia. Gromkie brawa z trybun i znów następna zwycięska drużyna przechodzi ten sam ceremonjał. Komorowice za zawody P. W. biorą na własność nagrodę prezydenta miasta Krakowa i żetony dla każdego zawodnika; Prądnik Czerwony dużego orła Zygmuntowskiego, jako pierwszą nagrodę wędrowną za pięciobój od Księcia-Mętropolity i żetony; Kalwarja nagrodę prezydenta miasta Krakowa i żetony jako drugą nagrodę za pięciobój; dalej S. M. P. Kraków-Śródmieście zabiera plakietę z odznaką S. M. P., fundowaną przez prezesa Związku ks. Parysia, jako nagrodę za koszykówkę, a S. M. P. Kraków-Piasek śliczny puhar srebrny, ufundowany przez katolicką fabrykę przyborów sportowych „Esko-Sporting“ za siatkówkę. Jeszcze kilka słów zachęty do pracy nad W. F. padło z ust instruktora Związku i po gromkim okrzyku „Gotów“ opustoszało boisko T. S. Wisła. Druhowie odchodzili dumni z wyników I. zawodów W. F. naszego Związku.

E. Krymski, instruktor W. F.

Podziękowanie.

Niniejszem składa Związek Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej archidiecezji krakowskiej podziękowanie za przyjęcie protektoratu nad I. Zlotem Stowarzyszeń J. E. Księciu Metropolicie A. Sapieże, J. W. Panu Wojewodzie Darowskiemu, J. W. Panu Kuratorowi Drowi T. Kupczyńskiemu i J. W. Panu Prezydentowi m. Krakowa Inż. K. Rollemu za łaskawe zaszczycenie swą obecnością uroczystości zlotowych, J. E. Ks. Biskupowi Drowi Stanisławowi Rospondowi, za przewodnictwo w Obywatelskim Komitecie Zlotowym J. W. Panu Drowi L. Schneidrowi, wiceprezydentowi m. Krakowa, jak również za udział w tym Komitecie i prace dla przyjęcia młodzieży wszystkim P. T. Panom członkom tegoż Komitetu, za materjalne poparcie prac Komitetu Krakowskim Cechom Masarzy, Rzeźników i Piekarzy, reprezentowanym w Komitecie przez JWPanów J. Salawę, A. Różyckiego, Fr. Magierę i H. Molickiego, P. T. Dowództwu O. K. V. i Komendzie miasta za łaskawe użyczenie kwater w koszarach, P. T. Katolickiemu Związkowi Polek, SS. Felicjankom i SS. Szarytkom za wyżywienie uczestników, JWPanu Inspektorowi St. Polmanowi za łaskawe ułatwienie w przewozie uczestników, T. S. Wisła za bezinteresowne wypożyczenie parku sportowego na zawody W. F., a JWPanom Rosołowskiemu, Fignie, Frączkiewiczowi, Cymborskiemu, Jasińskiemu za pomoc w przeprowadzeniu zawodów, P. T. Zarządowi „Domu Żołnierza“ za użyczenie sali teatralnej, a P. T. Zespołowi Dramatycznemu za urządzenie przedstawienia.

Co słychać z „pancernikiem“? Naprzodowskie „łapaj złodzieja“.

W pamiętne dni sierpniowe 1914 socjaliści niemieccy spalili czerwone sztandary i wśród okrzyków „hurrah“ uchwalili Wilusiowi kredyty wojenne. Dzisiaj rząd socjalistyczny Müllera w Niemczech uchwala jednogłośnie

kredyty na „pancernik". Krakowski „Naprzód" zakłopotany, nie wie, co pisać w tak nieprzyjemnej sytuacji i by odwrócić uwagę towarzyszów od nieszczęsnego pancernika, woła: „łapaj złodzieja"! Winowajcą są księża, Kościół katolicki, więc huzia na księży, na Kościół. Bardzo sprytnie po żydowsku urządza się p. Haecker wychrzczony żydek. Ostatni numer „Naprzodu" pełen artykułów tego rodzaju, jak: „napaść na ks. Zagrodzkiego" z Trzebini z apelem „czas skończyć z zabobonem" — „Z klerykalnej Polonji w Ameryce" — „Ile wydaje Polska na pensje kleru" (oszczerstwo żydka Haeckera iż księża żądają podwyższenia podatków o 25% i artykuł „Nacjonalistyczna pobożność i lodyńskie kazania". Jak na jeden numer żydek z „Naprzodu" użył sobie dowoli.

Ogłoszenia Związku.

1) **Wakacje w Związku.** Sekretarz jeneralny od 19 lipca do 10 sierpnia wyjeżdżał do Niemiec, celem zapoznania się z niemieckiemi katolickiemi organizacjami. Obecnie przebywa do 15 września na urlopie wypoczynkowym. W związku z tem, jak również i urlopem dha Grochota, urzędowanie w Związku tylko od godz. 11—12 codziennie. Sekretarza jen. zastępuje ks. Józef Tomera.

2) **Ustąpienie instruktora w. f.** Z powodu rozpoczęcia służby wojskowej ustąpił ze Związku instruktor w. f., p. E. Krymski. Nowy instruktor zostanie zaangażowany z dniem 1 września. P. Krymskiemu dziękuje Związek za Jego wydatną pracę i spodziewamy się, że Jego powrót do pracy w Związku po ukończeniu służby wojskowej przyjęty będzie z ogólną radością wśród druhów.

3) **Nowe książki.** Zjednoczenie wydało dwie nowe książki: Ks. Dra Walerjana Adamskiego: „Socjologja stosowana", t. I., cena 12 zł i nr. 30 Teatru dla młodzieży: „Portret", komedja, cena 1 zł.

4) **Uporządkowanie należytości zlotowych.** Ponieważ musimy przeprowadzić zamknięcie rachunków zlotowych prosimy o wyrównanie tych należytości, które nie ozstały w całości wpłacone za udział w Zlocie. Jeżeli niektóre Stowarzyszenia nie wysłały zgłoszonych druhów, prosimy o reklamowanie wpłaconych należytości. Uwzględniać to będziemy tylko do 31 września b. r.

5) **Długi Stowarzyszeń w Związku** stale rosną. Dochodzi do tego, że Związek staje wobec braku gotówki na dalszą pracę. Dlatego jesteśmy zmuszeni zamknąć wszelki kredyt i odtąd będziemy dostarczali materjałów pomocniczych tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki. Jeszcze raz prosimy, przeglądnijcie rachunki i wypłaćcie długi w Związku. (Ogólna suma długów około 5 tysięcy złotych!).

6) **Obowiązkowa prenumerata „Przyjaciela Młodzieży".** Zbliża się półrocze zimowe, jeżeli chcecie je należycie wykorzystać, zaprenumerujcie „Przyjaciela Młodzieży" dla wszystkich członków. To jest obowiązkiem statutowym i Związek w najbliższym czasie przystąpić musi do egzekwowania tego obowiązku, skoro są Stowarzyszenia, które nędznie pracują, a rad Związku nie chcą słuchać.

7) Niniejszy numer „Okólnika" wakacyjny za lipiec i sierpień oddano do druku dnia 21 sierpnia 1928 r.

Wydawca w zastępstwie Związku i redaktor odpow.: **X. Stan. Pankiewicz.**
CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.